

Wiersze na Boże Narodzenie 2021

MIECZYŚLAW A. ŁYP

W dniu Wigilii

Pnie i gałęzie drzew
całe
w białych otchłannych
przepaściach nocy

Czerwone jabłka
w pachnącym sianie
wigilijnego dnia
łaski pełne
śnią swój sen
o rajskim sadzie
i zwykłym
szczęściu człowieka

Czerwone jabłka
wierzą w światło dalekiej Gwiazdy
i
w noc Wielkiej Kolędy

Rzeszów, grudzień 2021

JÓZEF BILSKI

KOLEDA BIESZCZADZKA

nie znajdzie się
w całym Bieszczadzie
miejsca
dla Syna Bożego

śnieg cieniuje konary
wpada przez otwarte dachy
mróz rozsadza spróchniałe deski
przepalone bale

cerkiew dzwonem nie wita
pierwszej gwiazdy
dość już ma iskier
trwa przy fundamencie

trombity milczą

Boża Matka
dźwiga Syna przez Bieszczad
jej śladem Cienie
płyną po śniegu

MARIA BRZOZA

Nieodwzajemniona

W żłobie leży
któż pobieży wokół cisza
każdy zapatrzony w komórkę
w laptopa nie wierzy
tak prościej wygodniej

dziadek zagrzmiał
Bóg się rodzi
oniemieli młodzi
co tak głośno
nie słychać wiadomości

babcia nieśmiało nuci
gdy śliczna panna
wnuczka się śmieje
a kogo to obchodzi
jak chce to niech rodzi

Za oknem zanuciły brzozy
odwieczną smutną kolędę
nic się nie zmieniło
nie było i nie ma miejsca
dla nich dla ciebie

Kolejny raz rodzi się Jezus
w uchodźcy dziecku niechcianym
znów nie ma miejsca dla niego
a wymagamy tak wiele
a co w zamian zapytaj siebie

TERESA PARYNA

W wigilijny wieczór

Przyjdź, Panie Jezu...

W ten wieczór
tak blisko do nieba.
Ziemia nagle się staje
wielką gwiazdą miłości.
Splatają się dłonie,
wiara z nadzieją,
pokora z zadziwieniem.

Zasiądźmy razem
przy wspólnym stole,
z modlitwą,
z opłatkiem,
z ojczyzną kolędą...

Niech na choince zatańczą
aniołowie święci -
nim czas nas rozdzieli,
nim śmierć nas zaskoczy,
nim wszystko się skurczy
do świętej pamięci...

Marana tha –
przybądź Panie Jezu!
Niechaj jeszcze raz
niebo połączy się z ziemią,
a ludzie zaczną wreszcie
rozmawiać po ludzku.

MARIA STEFANIK

Oczekiwana noc

W zmęczony świat
przedwczesnych narodzin,
w kolorowy szyk
świętecznych wystaw,
do zapracowanych rąk
przychodzi mały Boży Syn
w oczekiwaną noc.

W betlejemskim szlaku
pokory i ubóstwa
leczy zamknięte
i obce miłością
ludzkie serca.

Utrudzonych pielgrzymów
przygarnia stajenka -
wskazuje przystanek
dojrzałej wiary,
aby rodził się Bóg
codziennie w nas.

IZABELA ZUBKO

Między płatkami śniegu

Pielęgnuję w sobie dziecko
sprawiam że istniejesz
i spełniasz marzenia

Pod zimnymi palcami
czuję ciepło śniegu
biały prezent który

rozpakuje życie

DOMINIK ÓWIK

Moje Betlejem

Za gwiazdą idą
bo tak najłatwiej
bo grudzień więc
do Betlejem
oczyszczeni słowami
przed kratką
że serca aż lśnią
tak czyści śpieszą się
by przywitać Syna
by zdążyć na czas

Ja idę wolniej
bo ciągnę ze sobą
Wielki Wóz
moich grzechów
boję się że nie zdążę
niełatwo wędrować
z takim bagażem
gdy śnieg po pas

A muszę jeszcze
zabrać ze sobą
tych
których minęli
na drodze
tamci

STEFAN MICHAŁ ŻARÓW

Betlejem

przychodzisz Panie w mglisty czas
milczący w mowie dzwonów
w śpiewie kolęd
lukrowanej przestrzeni
wokół zapach covidowych statystyk
liczb
afiszy
komputerowych folderów
feretronów
sprzecznych wniosków
rozdygotanych decyzji
niemych konduktów
zawieszona radość pogubionych ludzi
teraz rozbłysk Nowej
byłby przestrachem przed ostatnim oddechem Cyrkonu
hipersonicznego pocisku
to Ziemia
cud tchnienia Ojca
błękit zawieszony w kosmosie
wewnętrznie spłowiwały od przypalania rdzenia
przychodzisz Panie zrodzony z ludzkiej matki
nagi
zziębnięty
bezbронny
podatny na choroby
niedogodności
zdany na człowiecze przywary
a kiedy z niemowlęstwa postawisz stopę drogi
twoje oczy ujrzą skalę zabagnienia

Anno Domini 2021